

Aleksander Kobylarek  
Uniwersytet Wrocławski

## Inteligencja sieciowa. Intelektualiści w społeczeństwie internetowym

### ABSTRAKT

Artykuł dotyczy idei inteligencji sieciowej. Wraz z rozwojem nowej gospodarki oraz społeczności internetowych problem komunikacji wirtualnej staje się podstawową kwestią do rozwiązania, jak również swego rodzaju znakiem czasu. Autor pisze o problemie prawdy, hipertekstualności oraz manipulacji w cyberprzestrzeni, próbując jednocześnie określić podstawowe zasady efektywnego korzystania z Internetu. Nie ma wątpliwości co do tego, iż Internet powinien być traktowany jako bardzo dobre narzędzie nowoczesnej komunikacji, a nie jako ogromne zagrożenie. Stanowi on wielką szansę dla odrodzenia (zamierającego współcześnie) publicznego dyskursu intelektualistów i stworzenia nowej inteligencji sieciowej.

Presja Internetu powoduje, że rozwinięte społeczeństwa współczesne ulegają znacznie większej globalizacji niż wcześniej. O ile do tej pory mieliśmy do czynienia jedynie ze wspólną transregionalną polityką grup państw lub z naciskami międzynarodowych instytucji finansowych czy koncernów, to w z chwilą powstania sieci internetowej każdy może brać udział w publicznej komunikacji i dorzucić coś swojego do tego wielkiego zasobu informacji, jakim jest w istocie dzisiaj Internet.

Często podejmuje się przy tej okazji problem prawdziwości lub sprawdzalności danych, które mogą zostać opublikowane przez każdego i w zupełnie nieprzewidywalnych dla przeciętnego użytkownika celach. Część z nich może zostać dość łatwo zidentyfikowana jako *spam* (jeżeli nawet uda się im przedostać przez coraz to lepsze programy filtrujące), próby infekcji elektronicznej (jeżeli nawet uda się im przedostać przez ciągle udoskonalane programy antywirusowe typu *firewall*), przypadkowe czy nieistotne wiadomości. O wiele gorzej natomiast przychodzi nam określenie prawdziwości i ważności informacji i wiedzy publikowanej na stronach internetowych. Czasem pomaga nazwisko autora, wydawca, znajomość prestiżu portalu lub zidentyfikowanie, do kogo należy serwer, jednak w wielu wypadkach jesteśmy zdani na ocenę tylko tego, co widać aktualnie na ekranie.

W takiej przestrzeni niedookreślonej prawdziwości rola intelektualistów wydaje się wzrastać wraz z pogłębiającym się zwątpieniem i niepewnością w stosunku do napływających z wirtualnej przestrzeni informacji. Internet wydaje się być doskonale liberalnym medium, w którym znajdzie się miejsce dla wszystkich opcji światopoglądowych, politycznych i wyznaniowych, nie wyłączając tak skrajnych i kontrowersyjnych zjawisk jak terroryzm, parafilie, faszyzm, rasizm oraz różnego rodzaju ekstremizmy i sekty – tym bardziej wydaje się, że to prawdziwy raj dla nieskrępowanej myśli.

Przestrzeń wirtualna jest specyficzną kategorią, która w swoisty sposób definiuje postrzeganie rzeczywistości u osób zanurzających się w niej. Użyte w tytule określenie „inteligencja sieciowa” należy rozumieć nie tak jak A. Toffler<sup>1</sup>, jako swego rodzaju samoświadomość elektronicznej sieci, lecz jako sumę czy też wypadkową inteligencji użytkowników sieci. Wprawdzie Internet daje użytkownikom poczucie anonimowości i skłania do swobody wypowiedzi, jednak to nie wystarczy przecież, żeby mówić o inteligencji samej martwej sieci kabli i układów scalonych, które korzystają tak naprawdę z zasobów intelektualnych użytkowników i nie istnieją bez ich umysłów<sup>2</sup>.

Tak więc inteligencję sieciową należy postrzegać jako pochodną inteligencji użytkowników. Podobnie jak w przypadku pracy grupowej w przestrzeni realnej – tutaj też mamy do czynienia ze wzmocnieniem zdolności komunikacyjnych, którymi muszą wykazać się poszczególni uczestnicy procesu komunikacji. Sieć można traktować jedynie jako medium wzmacniające lub osłabiające (w zależności od sytuacji) to, co jest cechą immanentną umysłowości samych internautów.

### Internet jako nowoczesne narzędzie komunikacji

Internet jak nowe narzędzie komunikacyjne generuje różne nowe nieznane dotąd problemy, ale stwarza również specyficzne możliwości. Warto sobie uświadomić, że funkcja komunikacyjna Internetu jest często wskazywana jako podstawowa: „Internet wykorzystujemy do przekazywania wiadomości politycznych, korespondowania, rozpowszechniania poglądów i poszukiwania informacji. Służy więc komunikacji, a nie rozrywce – w każdym razie rozrywka nie jest jego główną ofertą. Audiowizualne środki przekazu, zwłaszcza telewizja, zostały zdominowane przez rozrywkę – łącznie z wiadomościami, które są podawane w rozrywkowy sposób – co użytkownicy Internetu uważają za medialną porażkę. Rodzaj komunikacji, który bujnie rozwija się w Internecie, pozwala na swobodną ekspresję we wszystkich jej formach, zależnie od gustu. Bezpłatne informacje i korespondencje, zdecentralizowanie nadawania programów radiowych, nieoczekiwane interakcje, komunikacja zorientowana na cel i grupowe tworzenie – to cechy, które znajdują wyraz w Internecie” [3, s. 226].

Oprócz wymienionych wyżej specyficznych cech komunikacji internetowej trzeba wskazać na hipertekstualność jako tę podstawową, określającą unikalność przekazu bardziej niż cokolwiek innego. Z perspektywy XXI wieku wszelkie próby budowania hipertekstu w literaturze XX-wiecznej muszą się wydawać śmieszne i bezcelowe. Jednak trzeba przyznać, że bez eksperymentów literackich J. Cortazara i koncepcji dzieła otwartego U. Eco najprawdopodobniej nie dostrzegalibyśmy dzisiaj hipertekstualnego wymiaru jakiegokolwiek wypowiedzi<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> A. Toffler wskazuje, że pierwsze próby uczynienia internetu „inteligentnym” miały miejsce, gdy projektowano system tak, aby samodzielnie sterował kierunkiem przepływu informacji [17, s. 162–163]. Obecnie ciągle trwają próby udoskonalenia inteligencji sieci elektronicznej na podstawie analizy naturalnych procesów komunikacyjnych w grupach konwersatoryjnych oraz fizjologii procesów nerwowych. Badania takie są prowadzone również w Polsce – między innymi na Politechnice Wrocławskiej.

<sup>2</sup> Problem zależności między świadomością użytkowników a możliwościami samodoskonalenia sieci podejmuje i szczegółowo omawia M. Ostrowicki, szczególnie w rozdziale *Wirtualna natura świadomości*; [14].

<sup>3</sup> Niewątpliwie związek ten jest do dziś nadal ignorowany w metodologii badań społecznych –

Hipertekstualność tekstu ma znaczenie dla odczytywania przekazów, z których mało który bywa jasny i nie odwołuje się do kontekstu. Najczęściej trzeba mieć dość duże przygotowanie, znać kontekst wypowiedzi, a do tego jeszcze ciągle weryfikować swoje presupozycje. Można powiedzieć, że dzięki przekazom sieciowym świat staje się dla nas jednym wielkim tekstem możliwym do odczytania i podlegającym interpretacji: „Podążając za teoretycznymi definicjami, trzeba powiedzieć, że natura hipertekstu przesłania różnice istniejące poza rzeczywistością danych cyfrowych, tzn. różnice pomiędzy naturą obrazu, dźwięku, języka – w strukturze hipertekstu wszystkie bity i węzły są sobie równe. Najważniejsze są tu cyfrowe podobieństwa, które muszą odpowiadać analogowym hierarchiom i zależnościom. Węzły Sieci łączą ze sobą niezliczone ilości nitek – oznacza to pominięcie różnic pomiędzy fragmentami, miejscami w Sieci i zastąpienie tego porządku przez możliwość odbywania skoków, żeglugi, surfowania. Cyfrowe morze rozmywa różnice w pochodzeniu, jakości i przynależności danych. Istniejące w *real life* klasyczne podziały na sfery nauki, rozrywki, religii itp., w Sieci istnieją tylko dla posiadających ich świadomość przed wejściem w nią” [4, s. 389].

Niektórzy uczeni ujawniali obawy przed nowym wspaniałym światem komputerów i sieci. Dzisiaj wiemy już, że większość z tych obaw jest irracjonalna, jednak jakieś cienie obaw przed zdominowaniem człowieka przez technologie nadal się przejawiają. O tym, jak te obawy się weryfikują, niech świadczy zderzenie dwóch faktów: w 1982 roku człowiekiem roku według tygodnika „Time” został... komputer – ale w 2006 roku już ... internauta.

W każdym razie specyfika komunikacji internetowej powoduje, że użytkownicy sieci w specyficzny sposób uczestniczą w procesie komunikacyjnym i w specyficzny sposób kształtuje się ich umysłowość. Liczna grupa uczonych wskazuje na otwartość procesu komunikacyjnego w sieci, jednak wcale nie słabszy wydaje się być głos tych, którzy wskazują na kształtowanie się krytycyzmu, podejrzliwości i specyficznego rodzaju umysłowości – walecznej i agresywnej: „W kategoriach wpływu na nasze środowisko fizyczne te nowe urządzenia obliczeniowe ani się równają z potężnymi maszynami z sektora przemysłowego. Kluczem do ich znaczenia jest coś zarówno silniej fascynującego, jak i bardziej niepokojącego: zdolność do rozbudzenia naszych procesów umysłowych. Nową technologię stanowią informacja, idee i inteligencja, waleczność umysłowa, a nie fizyczna, może ona zatem zmienić nie tylko nasze związki z otaczającymi nas przedmiotami, ale nawet nasz stosunek do samych siebie” [9, s. 20].

Trudno mieć zaufanie do komunikatów, które z natury są wieloznaczne i hipertekstualne, zatem podejrzliwość i krytycyzm wydają się uzasadnione i naturalne w tej sytuacji. W komunikacji sieciowej jednak ta ostrożność jest daleko posunięta i dochodzi już do tego, że koniecznością wydaje się być skanowanie każdej przychodzącej wiadomości pod kątem obecności wirusów.

Badania nad właściwościami komunikacji internetowej są wprawdzie jeszcze nieliczne, jednak bardzo szybko się rozwijają. Prawdopodobnie już niedługo będziemy mogli więcej powiedzieć o specyfice komunikacji sieciowej i wpływie, jaki Internet ma na umysłowość użytkowników oraz jakie cechy i emocje przede wszystkim wyzwala. Jak wskazuje P. Wallace, „My wszyscy użytkownicy Internetu jesteśmy częścią tych «rozproszonych grup» i «konspiratorów» i jeśli chcemy promować dobro i piętnować zło, powinniśmy zacząć od własne-

---

badacze społeczni rzadko sięgają do metodologii wypracowanej na gruncie nauk filologicznych, np. do technik analizy tekstu, a jeżeli już to się zdarza (nurt jakościowy w badaniach społecznych), to cała procedura sprowadzana jest do ujęcia typowo psychologicznego.

go postępowania. [...] Niezwykłe właściwości Internetu mogą wydobywać na wierzch nasze najlepsze i najgorsze cechy, ukazywać nasze nudne i fascynujące oblicze. Łącząc się z cyberprzestrzenią, nie ulegamy mutacji i nie zamieniamy się w inny gatunek, lecz czynniki psychologiczne, które wpływają na nasze zachowanie w prawdziwym życiu, w sieci manifestują się inaczej, bo środowiska, do których wkraczamy, są inne. Im więcej wiemy o tych środowiskach i ich wpływie na nas, tym większą mamy szansę, że będziemy potrafili wykorzystać nasz wkład w ich tworzenie, żeby je ulepszać” [18, s. 307].

W przypadku Internetu podstawowym problemem komunikacyjnym wydaje się być więc kompetencja komunikacyjna samych użytkowników. Niska kultura języka, słaba znajomość faktów i pojęć, brak wykształcenia, agresywność, brak logiki wypowiedzi – wszystko to może spowodować, że proces komunikacyjny ma niską jakość lub wręcz jest bezcelowy. Tendencją taką można dostrzec w przypadku mało popularnych forów internetowych, gdzie dyskusja często ogranicza się do mało twórczej wymiany ciągle tych samych argumentów w zamkniętym gronie osób. Teoretycznie otwarte dla wszystkich forum nie kusi nikogo, ponieważ właśnie jakość procesu komunikacyjnego w takich przypadkach pozostawia wiele do życzenia.

Z drugiej strony takie cechy jak bogactwo języka, empatia, logika wypowiedzi i siła argumentów samych użytkowników Internetu zachęcają do dyskusji i do udziału w procesie komunikacyjnym.

O wiele większy problem może stanowić ograniczenie kontaktu fizycznego – przede wszystkim wizualnego – internautów. Częściowo można go złagodzić, stosując kamery internetowe – jednak są to tylko półśrodki, które przy obecnym poziomie techniki i niewielkim stopniu spopularyzowania nie rozwiązują problemu całkowicie. Poza tym nawet najlepsze kamery nie będą w stanie oddać całego bogactwa wrażeń pozawerbalnych interlokutorów.

### Wiedza internetowa

Nie ma wątpliwości co do faktu, iż przestrzeń wirtualna jest nową, bardzo specyficzną i jakościowo zupełnie odmienną kategorią, a fakt, że postrzeganie przestrzeni determinuje w określony sposób postrzeganie czasu, stawia nas wobec konieczności rozpatrywania tych dwóch kategorii w sposób nierozłączny.

Jak wskazują antropolodzy, dla człowieka (w odróżnieniu od zwierząt) charakterystyczne jest postrzeganie przestrzeni i czasu w perspektywie o wiele szerszej niż ta, bezpośrednio im dostępna [5]. Przestrzeń wirtualna powinna być chyba postrzegana jako inny poziom przestrzeni fizycznej – umożliwiający kontakt i przechowywanie informacji na innych zasadach niż dotychczas. Dzięki niej możemy mówić paradoksalnie o istnieniu jednej przestrzeni łączącej bezpośrednio wszystkich interlokutorów, zbierającej i konserwującej doświadczenia, komunikaty i wiedzę, dzięki czemu czas również ulega zakonserwowaniu. Wydarzenie w sieci zaistnieje dopiero wtedy, gdy znajdzie się ten, który odpowie na to wydarzenie. I tak – rozmowa i wymiana doświadczeń może odbywać się w czasie rzeczywistym, pomimo dzielącej uczestników dyskursu odległości (gdy korzystamy ze Skypa), lub może być odroczone w czasie, gdy mamy do czynienia z forum internetowym lub publikacjami elektronicznymi.

Wprawdzie nadmiar informacji rodzi niepewność i liczne kryzysy prawdziwości paradygmatów [1, s. 45], jednak łatwo można przewyciężyć te problemy, tworząc internetowe grupy wsparcia, grupy eksperckie i zespoły zorientowane zadaniowo. Jeżeli chodzi o przeciętnych użytkowników, to sieć poprzez nagromadzenie różnego rodzaju informacji stwarza duże możliwości rozwoju i zdobywania wiedzy – czyli stanowi niezgłębione zaplecze dla wszystkich

rodzajów edukacji: formalnej, nieformalnej i pozaformalnej. Jednak z punktu widzenia zespołów eksperckich może stanowić jedynie coś w rodzaju zasobnika materiałów uzupełniających i ilustrujących. Rola zespołów eksperckich w takiej sytuacji wzrasta, lecz wyniki badań podlegają ochronie i sponsorzy nie są skłonni, by je szybko upowszechniać, w obawie przed konkurencją (przecież nakłady muszą się jakoś zwrócić – a najlepiej byłoby na nich możliwie dużo zarobić). Stąd też sami eksperci mogą mieć problemy z dotarciem do informacji, których na pewno nie znajdziemy w sieci<sup>4</sup>.

Intelktualiści zdecydowanie wiele zyskują dzięki powiązaniom sieciowym, jakie oferuje im Internet. Przy tym teza o zanikaniu inteligencji liberalnej [11] nie znajduje potwierdzenia w faktach, gdyż Internet opiera się na polifonii światopoglądowej i każde stanowisko może znaleźć tu odzwierciedlenie, ponieważ w większości liczy się siła argumentów. Misja intelektualisty, o której niedawno tak obszernie pisał S. Fuller [6], polegająca na nauczaniu i krytycznym spojrzeniu na rzeczywistość, dzięki sieci może zostać zintensyfikowana – gdyż pojedynczy intelektualiści zyskali szerszy dostęp do mas, a dzięki temu prawdopodobnie również zdecydowanie większy wpływ na nie.

Z drugiej strony trzeba brać pod uwagę szereg zjawisk, które osłabiają wpływ inteligencji na szersze masy w sieci. Wydaje się przy tym, iż większe znaczenie ma możliwość wymiany informacji niż zawartość wiedzy w sieci. Wymiana poglądów i wiedzy między poszczególnymi użytkownikami jest faktem niepodważalnym. Natomiast jakość samej wiedzy zawsze jest podejrzana, jak to zostało opisane wcześniej.

Podstawowym czynnikiem osłabiającym oddziaływanie intelektualistów w Internecie są pewne trendy w kulturze współczesnej, akcentujące zagubienie i dezorientację duchową człowieka na początku XXI wieku [20]. W pewnym zakresie sieć może pomóc w przewycięzaniu tych niekorzystnych zjawisk, gdyż jest podstawą tworzenia się nowych wspólnot, które są oparte nie na terytorium, lecz skoncentrowane na problemach, zjawiskach czy zainteresowaniach.

Również cyberkultura jest specyficznym zjawiskiem, generującym nowe problemy i nowe możliwości: odmienny język, estetyki, wartości, style życia i komunikacji, zdigitalizowane paradygmaty [12]. Użytkownik Internetu w szczególny sposób patrzy na świat – jest bardziej świadomy wieloznaczności i bardziej uczulony na punkcie swojej wolności obywatelskiej. Według niektórych koncepcji możemy już mówić nawet o powstaniu wirtualnego społeczeństwa „netizenów” [8] – świadomych, niezależnych i liberalnych wirtualnych obywateli<sup>5</sup>.

Internet jest nadzwyczaj plastycznym narzędziem, którego wykorzystanie zależy przede wszystkim od indywidualnych potrzeb użytkownika. Cytowany wcześniej M. Castells wskazuje na podstawowe typy użytkowników sieci i wymienia: techno-merytokratyczny, hakerski, komunitariański i przedsiębiorczy. Wydaje się, że w każdej z tych warstw jest szansa na działalność intelektualistów i – jak wskazuje M. Juza [10] – po raz pierwszy w historii ludzkości mamy do czynienia z narzędziem, które stwarza realną szansę na pełne odrodzenie sfery publicznej i dyskursu intelektualistów.

---

<sup>4</sup> Istnieje tu jeszcze kwestia świadomej abnegacji – odwrotu od autorytetów i zwrócenia się ku temu, co bezpośrednio doświadczalne; w tym przypadku sieć ukazuje się oczywiście jako bardzo przydatne narzędzie wymiany doświadczeń (zob. [7] s.196–197 oraz [2], rozdział *Die Welt der starken Bindungen*).

<sup>5</sup> Nieco inaczej widzi całą sytuację R. D. Putnam, który wskazuje, że potencjał Internetu został do tej pory w niewielkim stopniu wykorzystany i w związku z tym trudno mówić o aktywnych, silnych społecznościach wirtualnych; [15, s. 180].

## SUMMARY

**Net Intelligence. Intellectuals in the Internet Society**

The article examines the idea of the net intelligence. With the rising of a new economy and new cyber- societies, we find the problem of cyber- communication as the most important task of our times and signum temporis as well. The author writes about the problems of truth, hypertextuality and manipulation in the cyberspace, trying to define basic rules of an effective using of Internet. There is no doubt that Internet should be treated as a very good tool to modern communication, not as an huge treat. It's the big opportunity for a revival of (nowadays dying) public discussion of intellectuals and for the creating of a new net intelligence.

**Literatura**

- [1] Bard A., Söderquist J., *Netokracja. Nowa elita władzy i życie po kapitalizmie*, Warszawa 2006.
- [2] Bolz N., *Die Helden der Familie*, Monachium 2006.
- [3] Castells M., *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Poznań 2003.
- [4] Celiński P., *Wyzwania hipertekstu – granice nieograniczonego* [w:] M. Ostrowicki, *Estetyka wirtualności*, Kraków 2005.
- [5] Clark G., *Przestrzeń, czas i człowiek. Spojrzenie badacza historii*, Warszawa 1998.
- [6] Fuller S., *The Intellectual*, Cambridge 2006.
- [7] Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa 2006.
- [8] Godzic W., *Czy nowe media potrzebują nowej estetyki. Humanista w Internecie* [w:] *Piękno w sieci. Estetyka a nowe media*, red. K. Wilkoszewska, Kraków 1999.
- [9] Jonscher Ch., *Życie okablowane*, Warszawa 2001.
- [10] Juza M., *Elitarne i masowe formy komunikacyjnego wykorzystania Internetu* [w:] *Re: Internet – społeczne aspekty medium. Polskie konteksty i interpretacje*, praca zbiorowa, Warszawa 2006.
- [11] Lott E., *The Disappearing Liberal Intellectual*, Nowy Jork 2006.
- [12] Manovich L., *Język nowych mediów*, Warszawa 2006.
- [13] Ostrowicki M., *Estetyka wirtualności*, Kraków 2005.
- [14] Ostrowicki M., *Wirtualne realis. Estetyka w epoce elektroniki*, Kraków 2006.
- [15] Putnam R.D., *Bowling Alone*, Nowy Jork 2000.
- [16] *Re: Internet – społeczne aspekty medium. Polskie konteksty i interpretacje*, praca zbiorowa, Warszawa 2006.
- [17] Toffler A., *Zmiana władzy*, Poznań 2003.
- [18] Wallace P., *Psychologia Internetu*, Poznań 2005.
- [19] Wilkoszewska K. (red.), *Piękno w sieci. Estetyka a nowe media*, Kraków 1999.
- [20] Życiński J., *Odyseusz czy playboy? Kulturowa odyseja człowieka*, Kraków 2005.